

12 listopada 2016. Komentarz do Ewangelii O. Jacka Salija OP

(3 J 5-8) Ty, umiłowany Gajusie, postępujesz w duchu wiary, gdy pomagasz braciom, a zwłaszcza przybywającym skądinąd. Oni to świadczą o twojej miłości wobec Kościoła; dobrze uczynisz zaopatrując ich na drogę zgodnie z wolą Boga. Przecież wyruszyli w drogę dla imienia Jego nie przyjmując niczego od pogan. Powinniśmy zatem gościć takich ludzi, aby wspólnie z nimi pracować dla prawdy.

(3 J 5-8)

Ty, umiłowany Gajusie, postępujesz w duchu wiary, gdy pomagasz braciom, a zwłaszcza przybywającym skądinąd. Oni to świadczą o twojej miłości wobec Kościoła; dobrze uczynisz zaopatrując ich na drogę zgodnie z wolą Boga. Przecież wyruszyli w drogę dla imienia Jego nie przyjmując niczego od pogan. Powinniśmy zatem gościć takich ludzi, aby wspólnie z nimi pracować dla prawdy.

(Ps 112, 1-2. 3-4. 5-6)

Refren: Błogosławiony, kto się boi Pana

Błogosławiony człowiek, który się boi Pana
i wielką radość znajduje w Jego przykazaniach.
Potomstwo jego będzie potężne na ziemi,
dostąpi błogosławieństwa pokolenie prawych.

Dobrobyt i bogactwo będą w jego domu,
a jego sprawiedliwość będzie trwała zawsze.
On wschodzi w ciemnościach jak światło prawych,
łagodny, miłosierny i sprawiedliwy.

Dobrze się wie dzie człowiekowi, który z litości pożycza
i swymi sprawami zarządza uczciwie.
Sprawiedliwy nigdy się nie zachwieje
i pozostanie w wiecznej pamięci.

(2 Tes 2, 14)

Bóg wezwał nas przez Ewangelię, abyśmy dostąpili chwały naszego
Pana Jezusa Chrystusa.

(Łk 18,1-8)

Jezus powiedział swoim uczniom przypowieść o tym, że zawsze
powinni modlić się i nie ustawać: W pewnym mieście żył sędzia, który
Boga się nie bał i nie liczył się z ludźmi. W tym samym mieście żyła
wdowa, która przychodziła do niego z prośbą: Obroń mnie przed moim
przeciwnikiem. Przez pewien czas nie chciał; lecz potem rzekł do
siebie: Chociaż Boga się nie boję ani z ludźmi się nie liczę, to jednak,
ponieważ naprzykrza mi się ta wdowa, wezmę ją w obronę, żeby nie
przychodziła bez końca i nie zadręczała mnie. I Pan dodał: Słuchajcie,
co ten niesprawiedliwy sędzia mówi. A Bóg, czyż nie weźmie w obronę
swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego, i czy będzie
zwlekał w ich sprawie? Powiadam wam, że prędko weźmie ich w
obronę. Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy
przyjdzie?

Komentarz

Koniecznien zauważmy, że słowa te Pan Jezus powiedział bezpośrednio po tym, jak nawoływał nas do wytrwałej, a nawet natrętnej modlitwy. Bo nasze trwanie w wierze zależy od tego, czy będziemy się modlili, i od tego, ile serca będziemy wkładali w naszą modlitwę.

Romano Guardini zastanawiał się kiedyś, co takiego dzieli nas od ludzi średniowiecza, że jesteśmy tak od nich różni. Wielu z nas czuje się tak daleko od Boga, że czasem już nawet nie ma pewności, czy Pan Bóg w ogóle istnieje - a w średniowieczu istnienie Boga i Jego działanie ludzie odczuwali jako coś oczywistego. I twierdzi Guardini, że tę pewność co do Boga oraz poczucie Jego bliskości ludzie średniowiecza czerpali stąd, że się dużo modlili - że nie lękali się naśladować tej natrętnej wdowy z dzisiejszej Ewangelii.

Powiedzmy sobie jasno: To, czy potrafisz swoim rodzonym dzieciom przekazać wiarę, czy one wytrwają w swoim przywiązaniu do Kościoła i do Pana Jezusa, zależy w wielkim stopniu od tego, jakie jest miejsce modlitwy w waszym domu. Jeśli udział w niedzielnej Mszy Świętej jest traktowany w waszym domu jako coś oczywistego, jeśli udaje się wam codziennie lub prawie codziennie uklęknąć do wspólnej modlitwy; jeśli wasze dzieci wiedzą o tym, że się za nie gorąco modlicie - można mieć nadzieję, że w swoim życiu nie zgubią się Panu Jezusowi.

Często powtarzam, jakie wrażenie zrobił na mnie ktoś z moich znajomych, pochodzący z rodziny prawie niewierzącej i sam kiedyś niewierzący, a który po swoim nawróceniu postawił wiarę naprawdę na pierwszym miejscu. Otóż kiedy urodziło im się pierwsze dziecko,

postanowił wspólnie z żoną codziennie wspólnie się modlić. A uzasadniał to postanowienie zupełnie niezwykle, a zarazem bardzo prosto: "Postanowiliśmy wspólnie się modlić, ażeby zwyczaj wspólnej modlitwy w naszym domu był dla naszych dzieci zwyczajem niepamiętnym".

Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę w waszym domu, gdy przyjdzie? W wielkiej mierze zależy to od tego, czy będziecie się wspólnie modlili.

O. Jacek Salij OP